



BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości." Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. I. MARZEC (MARCH) NO. 3.
R. P. 1932.

SPIS RZECZY

Wielkanoc w Typie i Antytypie	35.
Krew Na Podwojach Przez Całą Noc	36.
Cierpienia w Ogrójcu	38.
Wzmocnienie Przyszło z Góry	40.
Modlitwa Pańska. (wiersz)	40.
Czy Duch Św. Będzie Odjęty	40.
Obmowa i Złe Domyslanie Się	41.
Jak Utrzymać Czystość Serca	43.
Sposób Kuszenia Matki Ewy	44.
Odrodzenie Świata i Kościola	45.
Pytania i Odpowiedzi	48.
Przykazanie Naszego Pana (wiersz)	48.

"Wilk z barankiem paść się będą społem"....
Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej
górze świętej mówi Pan. — Izai. 65: 25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie." — Mateusz 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana, "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jessze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Wyraźnie Uczy

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Galat. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie ona "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego." "we właściwym czasie" — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.

Że nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i nieoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19-23; Izaia. 35:1.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENT ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CHINA PRÉNUMERATY — ROCZNIE \$1.00
NUMER POJEDYŃCZY 10c

**PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.**

Pismo to wychodzi pod nadzorem tymczasowego zarządu Informacyjno-Doradczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redakcyjne na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiadzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznanie jednogłośnie zarządu, w który wchodzi pięciu braci.

GENERALNA KONWENCJA

POPRAWKA: Trzy dniowa Generalna Konwencja w Cleveland, Ohio, odbędzie się dniami 28, 29 i 30 maja, roku 1932.

Prośba Do Zgromadzeń i Poszczególnych Członków

Niniejszem upraszamy wszystkich, którym sprawa ludu Bożego leży na sercu, oraz dobro tego pisma — aby pręnumerowali i zbierali pręnumeraty od innych na "Brzask Nowej Ery".

UWAGA: — Zgromadzenia, urządzające lokalne konwencje, jeżeli zyczą sobie, by takowe były ogłaszane w "Brzasku Nowej Ery", proszone są, by zawiadomienia nadesłały nie później jak do 20 każdego miesiąca, w tym bowiem dniu Pismo idzie pod prasę.

DO WIADOMOŚCI: Obchodzenie pamiętki śmierci naszego Pana odbędzie się tego roku 20-go kwietnia, po godzinie 6-jej wieczorem. Jest to według podanej metody obliczania czasu jakie znajdujemy w 6-ym tomie, artykuł Wielkanoc.

DO WIADOMOŚCI: Iż wyszedł z druku "Głos Wolności i Prawdy", numer drugi, który prostuje poczynione zarzuty jakie były umieszczone w piśmie "Straż" przeciwko komitetowi Zboru Pana w Detroit. Interesujący się tą sprawą mogą otrzymać ten "G. W. i P." bezpłatnie. Adresując: Głos Wolności i Prawdy, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

BOSKI PLAN WIEKÓW. Dzieło to przetłómaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron. 488. Cena 50c

NADSZEDŁ CZAS. Dzieło to opisuje Czasy Pogan, Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł Czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 50c

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątynicy i Dzieło Żniwa. Cena 50c

WALKA ARMAGIEDONU. Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Prorocstwo naszego Pana. Cena 50c

POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM. Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 50c

NOWE STWORZENIE. Książka ta opisuje. Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena .. 50c

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. I.

MARZEC (MARCH) 1932.

NO. 3.

Wielkanoc w Typie i Anty-Typie

“BARANEK NASZ WIELKANOCNY ZA NAS OFIAROWANY JEST, CHRYSZTUS; A TAK OBCHODZMY ŚWIĘTO NIE W STARYM KWASIE, ANI W KWASIE ZŁOŚCI I ROZPUSTY, ALE PRZAŚNIKACH SZCZEROŚCI I PRAWDY.” — 1 Kor. 5:7,8.

UREMONJE wielkanocne, pierwsza instytucja łaski Boskiej z narodem Izraela, wyobrażała figuralnie pierwszą instytucję Boskiej łaski zapoczątkowaną przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jak apostoł dał do zrozumienia w naszym wierszu, żydowska Wielkanoc była odbiciem, czyli typem, lepszych rzeczy, prawdziwej Wielkanocy, z którą my chrześcijanie mamy do czynienia. Nie jesteśmy jednak całkowicie zależni od żydowskiego typu co do naszych informacji bo mamy jasne, Boskie orzeczenia, naszego Pana i Jego apostołów odnośnie do pokrewieństwa pomiędzy Chrystusem a Jego kościołem i odnośnie do specjalnego zbawienia wybranych. Niemniej jednak w figurze przejścia Pańskiego znajdujemy wiele szczegółów, które nam wielce pomagają do zrozumienia pozafigury.

Przedewszystkiem powinniśmy zauważyć, iż przejście Pańskie bezpośrednio dotyczyło jedynie pierworodnych z Izraela, chociaż pośrednio dotyczyło wszystkiej pozostałej reszty Izraela. Czyli inaczej mówiąc, ostatnią plagą Egiptu była śmierć wszystkich ich pierworodnych; a obchodzenie przejścia Pańskiego zachowało przy życiu wszystkich pierworodnych z Izraela, czyli że Anioł śmierci ominął ich tej nocy. Jak młodsze dzieci Egipcjan nie były wystawione na niebezpieczeństwo, tak nie były też wystawione na niebezpieczeństwo dzieci Izraelitów. Przeto te ostatnie nie były wyzwolone. Niemniej jednak napewno były one zainteresowane w tem zachowaniu pierworodnych, nie tylko z racji ich pokrewieństwa z nimi, ale i dlatego, że w opatrności Bożej ci pierworodni stali się wodzami i wybawcami ludu w następnym dniu, kiedy wyszli z Egiptu. — 4 Moj. 8: 17, 18.

Ponadto, ci pierworodni Izraela zostali zamienieni według wskazania Bożego na całe pokolenie Lewiego, byli odtąd w niem reprezentowani; i oni, jako ofiarujący kapłani i uczący Lewitowie, stali się sługami Przymierza Zakonu dla tego narodu. Pozaobraz tego

został wyraźnie wskazany przez apostoła Pawła; mianowicie, że wybrany Kościół bieżącego Wieku Ewangelji jest “Kościołem Pierworodnych, których imiona spisane są w Niebie.” Ci mają być “podobnymi sługami Nowego Przymierza.” — Żyd. 12:23; 2 Kor. 3:6.

Bóg z tymi pierworodnymi jedynie liczy się w czasie bieżącego Wieku Ewangelji, czyli “nocy.” Ci jedynie są w niebezpieczeństwie kary śmierci. Jak apostoł powiada: “Albowiem jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy; ale straszliwe niejaki oczekiwanie sądu, i zapalenia ognia, który pożreć ma przeciwników. — (List do Żyd. 10:26,27.) Niemniej jednak cały świat ludzkości jest napewno zainteresowany tym Kościołem Pierworodnych w jego pomyślnem zachowaniu, osiągnięciu wiekuistego żywota; bo ci są Królewskim Kapłaństwem i instruktorami Nowego Przymierza, które wkrótce ma być przypięczętowane i warunki przez które wszystkie narody ziemi mają być błogosławione. Wszystkie ludzkość otrzyma błogosławieństwo pojednania z Bogiem przez znajomość Prawdy i przez błogosławieństwa Królestwa Tysiąclecia, połączonego z Nowym Przymierzem. — Jer. 31:31-34.

JEZUS BARANKIEM WIELKANOCNYM.

Zastanawiając się nad klasą pierworodnych, powinniśmy też jasno pojąć Baranka Wielkanocnego, przez zasługę krwi którego ocalenie pierworodnych zostało dokonane. Baranek jest szczególnie niewinnem stworzeniem najzupełniej nieprzygotowanym do obrony czy odporności, i stąd jest stosownem wyobrażeniem, czyli typem na naszego Pana, który był nieupierającym się który w pełni i zupełnie poddał Swoje prawa i Swoje ziemskie przywileje na korzyść Pierworodnych. Prawda, inni także prócz pierworodnych będą ostatecznie korzystali z Jego ofiary, ale ci będą korzystali specjalnie i osobliwie. Dotychczas Bóg w bieżącym Wieku Ewangelji liczy się jedynie z tą klasą. Ci jedynie mają Ojca — Jezusa Chrystusa sprawiedli-

wego. (1 List Jana 2: 1,2.) Ci jedynie dotychczas są pojednani z Bogiem.

Wszystkie błogosławieństwa Boże dla niewierzących muszą przyjść w przyszłości, według Nowego Przymierza; bo jedynie wierzący mogą być usprawiedliwionemi przez wiarę i otrzymać błogosławieństwa z przymierza wiary — Przymierza Abrahamowego. "Baranek Boży, który gładzi grzechy świata," najpierw zbawia, czyli oszczędza, Kościół Pierworodnych, a później w Tysiącleciu błogosławić będzie wszystkich którzy się staną Abrahamowem nasieniem.

Są obrazy Kościoła, które go przedstawiają jako uczestniczącego z Panem w Jego ofierze; ale ten typ Wielkanocy nie jest jednym z nich. Baranek Wielkanocny przedstawia Pana naszego Jezusa Chrystusa jako "Baranka Bożego, który gładzi grzech świata." (Jan 1:29.) Ale grzech świata nie został jeszcze zgładzony. Pan nasz nie zastosował jeszcze zasługi do świata, ale jedynie i szczególnie do Domowników Wiary. W innej ofierze, która przedstawia Pana naszego i Kościół jako łącznie ofiarujących jako Głowa i członki, ciało zwierzęcia było cięte na różne części i kładzione z głową na ołtarzu, stanowiąc w ten typ Chrystusa Jezusa jako Głowy i Kościoła, jako Jego członków. (2 Moj. 29:15-18.) Lecz zastrzeżenie było uczynione, że ofiara Wielkanocna niema być podzielona. Miała być spożyta w całości — ani jedna kość nie miała być złamana. To nie reprezentowało Chrystusa i Kościoła, ale samego Chrystusa w Jego ofierze. — 2 Moj. 2: 46; Jan 19: 36.

"W OWĄ NOC".

Trzeba pamiętać, że ocalenie odbyło się w nocy, nie w świetle dziennem. Kiedy nadszedł poranek, Izraelici wyszli z kraju egipskiego na wolność, na swobodę z niewoli. Ale w ciągu nocy jeszcze byli w niewoli, wyczekując na wybawienie, które miało przyjść jedynie po ocaleniu pierworodnych. W typie ta noc przedstawia Wiek Ewangelji.

Tę samą myśl podaje Pan nasz, kiedy powiada: "Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi"; "Ani zapalają świecy i stawiają jej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu." (Mat. 5:15,16.) Apostół Piotr wyraża tę samą myśl, mówiąc: "I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświtnął i jutrzeńka weszła w sercach waszych." (2 Piotr 1:19) A znowu prorok, mówiąc o Kościele, powiada: "Słowo Twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej." — Psalm 119:105.

Lecz inne pisma odnoszą się do nowej Dyspensacji Tysiącletcia, jako do Poranku, w którym Słońce Sprawiedliwości wznijdzie z uzdrowieniem na skrzydłach, i którym cienie przesądu i dzieł ciemności będą rozproszone. Stosowność tej figury jest widoczna dla każdego rozsądnego umysłu. Lud Boży, to synowie tego Dnia w tem znaczeniu, że ich nadzieje i sentymenty odnoszą się nie do ciemności grzechu, ani do

czasu nocnego, ale do dnia, do królowania sprawiedliwości, o które się modlimy: "Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi."

Ośmnaście set lat temu, Pan nasz powiedział, iż przyszedł jako Światłość na świat, ale że ludzie więcej umiłowali ciemność, aniżeli światłość. (Jan 8:12; 3:19-21.) I tylko niewielu uznają Go dotychczas jako "prawdziwą Światłość." (Jan 1:9.) Zaprawdę, Jego Kościół jest zaproszony do stania się z Nim światłem w niesieniu pochodni; a jeżeli będą oni wiernymi w przyświecaniu ich światłością teraz, to z czasem staną się częstkami tego wielkiego Słońca Sprawiedliwości, które uzdrowi świat przez promienie swoje. Pan nasz wskazuje na to w podobieństwie o Pszenicy i Kąkolu. Oświadczył, że w końcu bieżącego Wieku On zbierze pszenicę do gumna; i że wtenczas "sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego." (Mat. 13:43.) Lecz nie wielu ma dotąd "uszy ku słuchaniu" i przyjęciu cudnych nauk Boskiego Planu!

KREW NA PODWOJACH PRZEZ CAŁĄ NOC.

Izraelici otrzymali instrukcje, że krwią baranka mają być skropione podwoje drzwi i naprożnik ich domów onej nocy. To oznacza, iż wszyscy którzy mają należeć do domowników wiary muszą wierzyć w drogocenną krew Chrystusową, i być "usprawiedliwionemi przez wiarę" bez względu na wyznanie. Takie wierzenie uczyni z nas członków Domowników Wiary; ale nie zadecyduje jeszcze, czy mamy być lub nie mamy być z Pierworodnych. Prawdziwie ci wybrani święci, królewskie kapłaństwo ma to miejsce starszeństwa w Domie wiary — nie z racji naturalnych lat, ale z racji rozwinięcia duchowego. Są oni kapłanami, starszymi, w znaczeniu ich pierwszeństwa w wybraniu podobieństwa charakteru do swego Odkupiciela, co również oznacza ich wiarę i posłuszeństwo.

Tu musimy z wielkim naciskiem zaznaczyć ten fakt, iż taką jest nauka Pisma Świętego. Mamy wierzyć nietylko w to, że Jezus żył, i że umarł. Mamy zwłaszcza wierzyć, iż umarł On OFIARNIE, "Sprawiedliwy za niesprawiedliwych," i mamy przyjąć naszą część w odkupieniu, jaką On dla nas pozyskał przez Swoją drogocenną krew. Pokropienie krwią podwoi w typie stosuje się do publicznego wyznania drogocennej krwi Baranka Bożego, w Jego śmierci i jej skutkach dla nas, które są tak oznaczone.

Pamiętamy, iż Izraelici mieli zakazane wychodzić z domu w ciągu nocy; bo kiedy Pan miał przejść, aby uderzyć Egipcjan, miał On widzieć krew na naprożnikach i na podwojach, i miał nie pozwolić aniłowi śmierci wchodzić do ich domów. (2 Moj. 12:1-13.) Zakaz, że ci co byli za drzwiami skropionemi krwią nie mieli wyjść z poza nich w ciągu tej nocy, miał specjalne zastosowanie i moc odnośnie pierworodnych. Pozafiguralnie oznacza to, że jeżeliby który z nas, którzy są Pierworodnymi, wyszedł z poza drzwi, w znaczeniu zaprzeczenia zasłudze, skutkowi, krwi Jezusowej, to karą za taki postępek byłaby śmierć — Wtóra

Śmierć — beznadziejne wygładzenie. — Żyd. 6:4-6; 10:26-31.

SPOŻYWANIE BARANKA.

Tak jak krew Baranka naznaczyła domowników wiary, nie zaś jedynie tylko pierworodnych tego domu, tak spożywanie baranka nie było tylko dla pierworodnych, ale dla wszystkich domowników. Tak Pan nasz powiedział: "Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm"; "tenci jest chleb, który z nieba zstąpił; kto je ten chleb żyć będzie na wieki." (Jan 6:55,58.) Innymi słowy, nietylko koniecznym było, aby Jezus umarł jako zasługująca Ofiara, ale potrzeba także, ażeby wszyscy, którzy mają mieć pożytek przez Jego Ofiarę Nim się karmili — przyswajali sobie zasługę Jego Ofiary.

Spożywanie Baranka przedstawiało, czyli stanowiło typ, przyswojenie sobie, przez Domowników Wiary, tych ziemskich praw i przywilejów, które zostały utracone przez nieposłuszeństwo Adama, a odkupione przez śmierć Jezusa. Innymi słowy oznacza to nasze przyswojenie sobie usprawiedliwienia od grzechu. Spożywamy przez wiarę, i dlatego nazywani jesteśmy "usprawiedliwionymi przez wiarę." Z racji wiary dozwolonem nam jest liczyć się za w pełni przywróconych do łaski Bożej przez zasługę Ofiary Chrystusowej, chociaż byliśmy odsunięci od łaski Boskiej przez grzech Adama. Spożywanie Baranka oznacza ocenienie tych rzeczy i przyswojenie ich sobie. Im więcej spożywamy, tem większe jest nasze poczucie zadowolenia, odnośnie naszego uwolnienia od potępienia i naszego Wielkanocnego Baranka.

KREW NOWEGO PRZYMIERZA.

Rok rocznie przez przeszło szesnaście stuleci Żydzi odprawiali Wielkanoc z rozporządzenia Boskiego — nietylko przez ofiarowanie baranka i spożycie go tej samej nocy, po nakropieniu krwią podwoi, ale w dodatku przez poszczenie przez następnych siedm dni. Ta uczta wielkanocna przedstawiała uciechy i radości, błogosławieństwa i łaski wynikające ze stosunku z Bogiem, oparte na zasłudze Wielkanocnego Baranka — jego ofierze i spożyciu. A jednak Żydzi nie rozumieli tego, co czynili. I nie było potrzebą, żeby rozumieli. Kiedy miał przyjść od Boga odpowiedni czas, natenczas miało być wyjaśnienie udzielone.

Ten odpowiedni czas przyszedł w noc, w którą Pan nasz został zdradzony — w noc czternastego dnia pierwszego miesiąca (Nisan), w sam raz w noc obrzowego zabijania baranka wielkanocnego. Mistrz zebrał na około siebie Swych dwunastu apostołów. Spożyli zwykłą swoją wieczerzę wielkanocną z pieczonego baranka; poczem Pan nasz wprowadził co my pospolicie nazywamy "Wieczerzą Pańską" — nowe usymbolizowanie pozafiguralnej wielkanocy.

To co Pan nasz wprowadził miało zająć miejsce żydowskiej ceremonji u Jego naśladowców, odpowiadać tej samej myśli, ale na wyższym poziomie, jako przedstawiające jaśniejsze, lepsze zrozumienia sprawy. Za-

miast baranka miał być bezkwasowy chleb, przaśnik, przedstawiający ciało Pana naszego. Ten rozdzielił On pomiędzy Swych apostołów, mówiąc: "To jest ciało moje, które się za was daje; to czynicie na pamiątkę Moją." (Łuk. 22:19.) Spożycie tego przaśnego chleba przedstawiało ich przyswojenie dla siebie zasługi ofiary Chrystusowej — ich usprawiedliwienie przez wiarę.

Poczem Pan nasz dodał nową rzecz — "Kielich". Bo jakkolwiek wszyscy wierzący mogliby spożywać chleb, mogliby zdawać sobie sprawę z usprawiedliwienia przez zasługę Jego ofiary, niemniej tyko pewna klasa wierzących była zaproszona do uczestnictwa krwi. Kielich przedstawiał śmierć. Zwyczajnie według Zakonu żydowskiego, picie krwi przedstawiałoby przewinienie krwi, czyli odpowiedzialność za śmierć. (3 Moj. 17:10-14.) Ale Pan nasz dał uczniom Swoim z owocu winnej macicy jako symbolu Swej krwi; i nakłaniał ich do przyswojenia go sobie, mówiąc: "Ten kielich jest Nowy Testament we krwi mojej, która się za was wylewa," i "za wielu". "Pijcie z tego wszyscy." — Łuk. 22: 20; Mat. 26: 27,28.

To zaproszenie do picia Jego krwi oznacza uczestniczenie z Chrystusem jako Jego członkowie w ofiarowaniu ziemskiego życia, ziemskich przywilejów, nadziei, celów, ambicji — wszystkiego. Wszyscy, którzy przyjmują to zaproszenie do picia Jego krwi, przez to oddają swoje życie w tę samą służbę, w której On złożył Swoje życie. Ta myśl jest zupełnie dodatnią wszystkimu co miało miejsce w żydowskiej Wielkanocy. Nie dano tam w niczem do poznania, jakoby ktokolwiek z domowników wiary miał pożywać krew zabitego baranka. Niemniej jednak my, którzy teraz przyjmujemy propozycję Pana naszego do uczestniczenia w Jego krwi i położenia życia naszego wraz z Nim w obronie Prawdy, przez to naznaczamy siebie na starszych braci Domowej Wiary, członków w pierworodztwie z naszym Panem, naszym Odkupicielem i przypuszczalnie w Kapłaństwie Królewskim.

"JAKO PRZAŚNYMI JESTEŚCIE".

Stąd ktokolwiek rozumnie spożywa Pamiątkową Wieczerzę przez to dowodzi dwóch rzeczy: (1) Swej wiary w Jezusa jako Baranka Wielkanocnego i jego oceniania i uczestniczenia w zasłudze Jezusowej — jego usprawiedliwienia przez wiarę; (2) jego członkostwo w ciele Chrystusowem, którego wszystkie członki godzą się na łamanie—członkostwa w tem "maluczkiem stadku", którego wierność okazywana jest przez picie kielicha Mistrza — uczestniczenia z Nim w Jego ofierze, cierpiąc z Nim, aby z Nim królować. — 1 Kor. 10: 16,17; 2 Tym. 2: 11,12. Kaz. 557.

Ten błogi a tak wielce ważny przywilej podany przez apostoła w łamaniu chleba i picia kielicha Mistrza będzie obchodził lud Pana w dniu 20-go kwietnia, po godzinie 6-iej wieczorem.

CIERPIENIA W OGRÓJCU

„CZUJCIEŻ A MÓDLICIE SIĘ. ABYŚCIE NIE WESZLI W POKUSZENIE.” Mat. 26:41

O USTANOWIENIU Wieczerzy, która upamiętnia Jego śmierć i po zaśpiewaniu pieśni, Jezus z uczniami swoimi wyszedł z miasta na górę Oliwną, odległą o milę drogi. Prawdopodobnie w drodze do ogrodu Oliwnego apostołowie otrzymali potrzebne napomnienia. Wzmianka o tem znajduje się w Ew. Jana rozdziale 15 do 17.

Wyraz Getsemane znaczy: Prasa do wyciskania oliwy. Nazwa ta jest pełną znaczenia. Gdy wspomnimy sobie, że Żydzi używali oliwy tak za pokarm jak i do oświecenia i że Jezus jest tak Karmicielem jak i światłością świata, wtedy możemy zauważyć wielkie podobieństwo do Jego bolesnych doświadczeń, które o mało nie zmiażdżyły Jego duszę w ogrodzie, który służył do wygniataania oliwy.

Ogród getsemański nie był do hodowania kwiatów, lecz był sadem oliwnym. Mniemane położenie tegoż, jest dotąd starannie zachowane przez Franciszkanów. W sadzie tym znajdują się bardzo stare drzewa oliwne i jeden nadzwyczaj stary dąb. Przypuszczają, że ogród ten należał niegdyś do przyjaciół Jezusa, a także są dowody, że Jan Marek, pisał tam Ewangelię zwaną: Św. Marka. Był on tym młodzieńcem, który będąc przebudzony ze snu zaburzeniem spowodowanym przez arestowanie Jezusa, który też wybiegł z domu odzianym prześcieradłem. — Marek 14:51,52.

SŁOWO OSTRZEŻENIA.

W drodze do ogrodu Oliwnego Jezus starał się przedstawić swym uczniom, iż zbliża się dla nich chwila wielkiego doświadczenia. Zacytował im prorocstwo Zacharjasza (13:7.) „Uderzę pasterza, a owce rozproszone będą”. Powiedział im wyraźnie, że się zgorszą, zniechęcą, przerażą, potkną i doświadczą rzeczy, których się nie spodziewali.

Święty Piotr pełen zapału i ufności w swoje poświęcenie i przywiązanie ku Jezusowi przeczył temu i oświadczył, że choćby wszyscy się zaparli, on jest gotów raczej umrzeć z Mistrzem, aniżeli Go się zaprzeć. Jezus jednak powiedział mu, że on nie wie, w jakim znajduje się niebezpieczeństwie. Piotr za wiele ufał swojej odwadze, a nie myślał by w takim razie udać się do Boga z modlitwą i czuwać by nie popaść w pokuszenie. Zaiste wszyscy uczniowie byli podobnego mniemania, co i Piotr i nie przypuszczali, żeby się miało stać, jak Jezus im przepowiedział. Wszyscy oświadczyli gotowość raczej życie swoje położyć. Jak mało uczniowie wiedzieli o grożącym im niebezpieczeństwie jakie na nich przychodziło.

Jak wtedy tak i dziś, to zdarzenie jest wielką nauką dla wszystkich naśladowców Jezusa. Byłoby dobrze, abyśmy się czuli sami całkowicie zdecydowani być wiernymi dla sprawy Bożej aż do końca naszego życia, bo takie postanowienie jest niezbędnie potrzebne

dla zwycięstwa. Przyczyna dla której wielu popełnia błąd jest ta, że nie pojmują, jak ciężkimi mogą być próby i pokusy a także z powodu braku wyrozumienia potrzeby udawania się o pomoc do Boga w razie potrzeby. Paweł apostoł pisał że: „Gdy jestem słaby, wtedy jestem mocnym” (2 Kor. 12:10). Bez wątpienia to ma znaczyć. Kiedy jestem wierny Bogu, to czuję będąc swoją słabość i niedoskonałość, a czuję się mocnym dlatego, że jedynie polegam na Boskiej pomocy — wtedy czując i modląc się, jestem i mam się na baczności przeciw pokusom.

Należy się spodziewać, że przy końcu Wieku Ewangelji w ostatnich jego dniach Kościół Chrystusowy będzie przechodził doświadczenia, które przechodził nasz Pan w ogrodzie Oliwnym. Ci, którzy wytrzymają pokusy i próby i wyjdą zwycięsko, będą ci, których wiara i ufność w Bogu są mocne, także ci, co czuwają i modlą się, by nie weszli w pokusy i którzy tym sposobem są przeciwko nim ubezpieczeni. Tak, jak Pan Jezus ostrzegł Piotra i innych apostołów o ich przyszłej próbie, tak podobnie ostrzega i nas o ostatecznych doświadczeniach, które się zbliżają. Korzystajmy więc z doświadczeń apostołów o których powyżej była mowa.

„SMUTNA JEST DUSZA MOJA AŻ DO ŚMIERCI”

Przyszedłszy do Ogrójca, Jezus zostawił ośmiu swych uczniów przy wejściu, a sam wzięwszy Piotra, Jakóba i Jana wszedł w głąb ogrodu, miejsce cieniste. — Wszyscy mieli czuwać i mieć się na baczności, w razie, gdyby się coś przytrafiło, o czem Jezus wiedział, a dla apostołów wydawało się niemożliwym. Nie byli zdolni pojąć przewidywań Mistrza o złych wydarzeniach, chociaż z Nim współczuli.

Była już północ a uczniowie mieli zwyczaj udawać się wcześniej na spoczynek. Doznane wrażenia z przebiegu spraw tego wieczoru jak i otrzymane nauki i przestrogi wywołały w nich znużenie i senność. Zasnęli, zamiast czuwać i modlić się. Nawet i ci trzej, którzy byli najbliżej Mistrza — zasnęli.

Jezus pragnąc być Sam a tylko w spółeczności z Ojcem odszedł na odległość rzutu kamienia na osobność w głąb ogrodu. Tu ponownie przyszła na Niego walka wewnętrzna, przygnębiająca. Przyszedł do swych uczniów, by choć od nich otrzymać słowo pociechy i sympatji, lecz zastał tych, którzy Mu byli najdrożsi, pogrążonych we śnie, i dlatego prorok się wyraził: „Nikt z ludu nie był ze Mną”. (Izaj. 63:3.) Sam ponosił ciężar koleści i smutku.

Po daniu uczniom Swym napomnień i nauk, po zostawieniu niektórych na straży u wejścia ogrodu, Jezus oddał się myślom i rozważaniu mających nastąpić wydarzeń w następnych kilku godzinach. Opuszczając Swych ulubionych uczniów, wielkie przygnębienie opa-

wało Jego duszę i rzekł: "Smutna jest dusza Moja, aż do śmierci". — Czuję jakobym miał umrzeć teraz, zanim nastąpi wielka chwila, która Mnie czeka. Jest napisano, że: "począł się lękać i bardzo tęsknić". Wyrażenia te w greckim języku mają ważne znaczenie i wyrażają myśl: samotności, tęsknoty i opanowania od przyjaciół.

PRZYCZYNA SMUTKU JEZUSA.

To przygnębiające uczucie, które nagle spadło na Zbawiciela, trwało przez pewien czas, bo trzy razy udawał się na modlitwę do Ojca prosząc, jeżeli może, by ta Godzina Go ominęła, to wielkie przygnębienie, które rozdzierało Jego serce. Łukasz Ewangelista, który był lekarzem mówi, iż przeciwności z którymi walczył, były tak wielkie, że wywołały krwawy pot. Chociaż wzmianka o tem nie znajduje się w starszych rękopisach, jednak doktorzy twierdzą, że podobne zdarzenia trafiają się ludziom będącym w wielkim uciśnieniu.

Chrystus Pan nie tylko przewidywał, lecz miał zupełną wiadomość o Swojej śmierci, o której też przepowiedział Swym uczniom zapewniając ich, iż trzeciego dnia zmartwychwstanie. Zatem jak możemy sobie wytłómaczyć przyczynę wielkiego przygnębienia i smutku Mistrza. Dlaczego myśl o śmierci miała być powodem większej bojaźni i trwogi dla Zbawiciela aniżeli dla niektórych z Jego naśladowców a nawet dla ludzi wogóle?

Setki męczenników szło na śmierć podobnie okrutną jeśli nie sroższą. Wielu z nich okazywało odwagę i męstwo, gdy się znaleźli wobec okropnej śmierci. Jak więc możemy sobie wytłómaczyć stan i usposobienie naszego Zbawiciela, gdy gorliwie się modlił, by ten kielich mógł od Niego być usuniętym?

Aby można ocenić, i dać właściwą odpowiedź na to pytanie, musimy wiedzieć, że Jezus wielce różnił się od całego rodzaju ludzkiego. Wiemy, że wyrok śmierci przeszedł na cały rodzaj ludzki, i wszyscy dobrze wiedzą, że jest tylko kwestją czasu kiedy muszą umrzeć. Wiemy wszyscy, że stan umierania (konania) może trwać zaledwie kilka godzin. Nie tylko, iż nikt nie ma nadziei uniknąć śmierci, ale jesteśmy w znacznej mierze martwymi a do tego nasze zdolności umysłowe są mniej lub więcej znieczulone. Jesteśmy także do pewnego stopnia niedbałymi, lekceważącymi, lub odpowiednio gwałtownymi.

Bywają żołnierze, którzy biegają do walki na pewną śmierć, bez okazania najmniejszej bojaźni. Największą jednak odwagę okazują ci, którzy oceniają i pojmują to, co czynią i którzy boją się śmierci, lecz mimo to idą naprzód, będąc posłuszni rozkazowi, obowiązkom i miłości. Jezus był takim żołnierzem. On rozumiał i wiedział czem rzeczywiście jest śmierć, inni tego nie pojmowali Jezus oceniał znaczenie i wartość życia inni nie umieli tego ocenić.

Jezus opuścił chwałę, którą miał u Ojca wyniszczył samego siebie, t.j. pozbył się natury duchownej a

przyjął ludzką, aby wypełnił Boskie zamiary, by się stał odkupieniem za grzeszny rodzaj ludzki i umarł, On sprawiedliwy za niesprawiedliwych. Taką była wola Ojca Niebieskiego i dla tego celu przyszedł na świat, co też było myślą przewodnią w całym Jego życiu. Aby czynić wolę Bożą, kładł życie Swoje ofiarą w usługę ludzkości. Teraz zaś, doszło to do najwyższego szczytu.

Ojciec Niebieski obiecał naszemu Panu za wierne wykonanie powierzonego Mu dzieła, iż wzbudzi Go od umarłych mocą Swoją i wywyższy na stanowisko wyższe niż zajmował poprzednio. Pan Jezus bynajmniej nie wątpił w prądziwość obietnicy, ani Jego moc, lecz ta obietnica była warunkową, to jest, jeżeli nasz Pan wiernie wykona powierzone Mu dzieło. wtedy będzie mógł otrzymać zmartwychwstanie do wyższej natury. Jeżeliby w jakimkolwiek stopniu, wielkim, lub małym zgrzeszył, kara za grzech byłaby na Nim "umierając, umrzesz".

Przeto półczwarta roku życia Jego było poświęcone Bogu w czynieniu woli Bożej. Zachodziło jednak pytanie, czy wypełnił On wolę Bożą zupełnie, bezwzględnie i w takim duchu, aby się podobało Ojcu Niebieskiemu? Co więcej, czy Jezus by mógł, i czy zechciałby przyjąć z odwagą i męstwem doświadczenia następnych kilku godzin z właściwym poddaniem się i wiarą, Jezus wiedział dobrze, iż gdyby nie wypełnił wiernie powierzonego Mu dzieła, utraciłby wszystko — umarłby?

JEZUS NIE MIAŁ ŻADNEGO OBRÓŃCY.

Z tego widzimy jak wielce różniły się warunki naszego Mistrza od warunków Jego naśladowców. My nic takiego nie mamy do stracenia, bo jako dzieci Adama wszyscy jesteśmy pod karą śmierci. Oprócz tego naśladowcy Jezusa wiedzą i wierzą, iż On był Synem Bożym, który umarł za nas i że Jego zasługi dopełniają nasze niedostatki i ponieważ trwamy w Nim i pragniemy czynić wolę Bożą.

Gdyby nasz Pan uchybił celu, t.j. nie dokonał rozpoczętego dzieła, nie miałby kogo, żeby się za Nim wstawił. Jego uchybienie znaczyło wieczną śmierć. Ponadto znaczyło utratę wszystkich błogosławieństw jako nagrodę za Jego wierność. Znaczyło także utratę wszelkich przywilejów w pełnieniu dzieła Ojcowskiego podniesienia rodu ludzkiego z upadku grzechu i śmierci, przez Królestwo Chrystusowe. Słowem, żywot wieczny naszego Pana, Jego nadzieje chwały czci i nieśmiertelności i wywyższenia do Prawicy Ojcowskiej, ponad aniołów, ponad trony, moce i państwa — zależała od onej nocy w Ogrójcu.

Nie dziwnego, że Jezus mając to wszystko na myśli, czuł się przygnębianym! Nie dziw też, iż życzył sobie jeżeliby to było może i zgodne z Planem Bożym, aby mógł być zachowany od straszliwych doświadczeń, które Go czekały. Częścią tych doświadczeń, które miał przechodzić zapewne były te, iż miał uchodzić za złoceńcę i bluźniercę Boga, jako nieprzyjaciela Bożego i sprawiedliwości.

Dla człowieka zdegradowanego to nie miało żadnego znaczenia, lecz dla Jezusa wiernego i pełnego miłości ku Ojcu, to okazało się okropnem dla Tego, który poświęcił wszystko, niebieską chwałę i ziemskie korzyści, by jedynie czynić wolę Ojcowską, a teraz ma być uważany za bluźniercę i być ukrzyżowanym jako złoczyńca i człowiek szkodliwy. Jak okropnem musiało to być dla tak szlachetnej duszy jaką był Jezus o którym czytamy, że "był świętym, niewinnym, niepokalanym odłączonym od grzeszników."

Zdaje się, iż tę hańbę miał Jezus na względzie gdy się modlił, by to mogło od Niego odejść. Jezus nie mógł prosić Ojca by nie umarł, bo On wiedział, iż na to przyszedł na świat, aby przez Jego śmierć, kara śmierci jaka ciążyła na rodzaju ludzkim mogła być usunięta. Pan Jezus często wspominał, o Swojej śmierci i nie mógł przypuszczać myśli by miał ująć śmierci. Wiedział dobrze, iż "Ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie może." Lecz może przypuszczał, że Pan Bóg miał jakiś sposób, iż można było pominąć szczególną hańbę, onej godziny. Nawet w największym utrapieniu Pan Jezus się modlił: "Nie moja, ale Twoja niech się stanie Wola."

WZMOCNIENIE PRZYSZŁO Z GÓRY.

Paweł apostoł zapewnia nas, że doświadczenia Mistrza w Ogrójcu były połączone z bojaźnią — lecz nie bojaźnią umarcia, lecz pozostania w śmierci gdyby okazał się niegodnym zmartwychwstania, które miał obiecać, jeżeli okaże się posłusznym. Św. Paweł mówi: "Który za dni ciała swego z wołaniem wielkiem i ze łzami ofiarował modlitwy i błagania Temu, który Go mógł zachować od śmierci (przez zmartwychwstanie) i wysłuchany został dla bogobojności" i odnośnie rzeczy, których się lękał. (list do żydów 5:7.) Otrzy-

mał bowiem zapewnienie od Ojca, iż będzie zachowany od śmierci.

To jest wyjaśnienie tego ustępu Pisma Świętego, gdzie jest powiedziane, że anioł Boży ukazał Mu się w Ogrójcu i posilił Go, przyniósł Mu zapewnienie Ojcowskie, iż tak dalece okazał się wiernym i że błogosławieństwo Boże nie odstąpi Go w ciężkiej chwili Jego doświadczenia, które przechodził. Od tej chwili i na potem wszelka bojaźń i przygnębienie znikły. Jeżeli Ojciec pochwalił Jego postępowanie tak daleko i okazał Mu Swoje zadowolenie to i nadal będzie zdolny przenieść cokolwiek może się wydarzyć. Resztę nocy i następny dzień, czuł się jak najbardziej spokojnym pomimo najprzykrzejszych okoliczności. Pocieszał tych, co dokoła Niego płakali; polecił swoją matkę wiernemu uczniowi Janowi i.t.p.

W doświadczeniach naszego Mistrza widzimy mniej lub więcej podobieństwo tych doświadczeń i w Jego uczniach. Gdy zostali zapewnieni, że ich grzechy zostały darowane, że sam Ojciec miłuje ich, że Jego łaska jest dostateczną dla nich i że szata sprawiedliwości Chrystusowej pokrywa ich, w takich warunkach naśladowcy Jezusowi mogą czuć się odważnymi nawet wobec strasznej śmierci.

Powinno się pamiętać, że między Mistrzem, a Jego naśladowcami zachodzi wielka różnica, a mianowicie: Napisano, iż nikt z ludu nie był z Nim tymczasem z nami rzecz się ma inaczej. Mistrz do nas mówi: "Nie opuszczę cię, ani cię zaniecham". Co więcej, mamy także społeczność i duchową łączność między braćmi w miarę jak z nami czuwają i modlą się, jest to dla nas źródło skąd możemy dla nas czerpać moc w razie potrzeby. Dziękując Bogu za wielkie obietnice pomocy w razie potrzeby zмирzajmy do naszej Getsemane, mocni w siłę zgotowaną nam przez Syna Jego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. W. T.—1914"

MODLITWA PAŃSKA.

Ojciec nasz Święty, który jesteś w niebie
W tej chwili modły wznosimy do Ciebie
I niech się święci wielkie imię Twoje
Ty bądź pochwalon, że Królestwo Twoje
Przyjdzie na ziemię.

Bądź wola Twoja, ta jaka jest w niebie
Tak i na ziemi — aby lud w potrzebie
Do Ciebie tylko swe prośby zanosił
I o codzienny chleb żywota prosił
W Królestwie Twojem.

Odpuść nam także wszystkie nasze winy
Przez krew Chrystusa, co za nasze czyny
Srogą śmierć poniósł, aby nas wybawił
I wszystkich ludzi, co na sądzie stawil —
Pojednal z Bogiem.

Gdy złe pokusy otoczą nas wkoło
Spraw byśmy śmiało stawili czoło
By imię Twoje było uwielbione
Że nam w Jezusie sprawiłeś obronę
Cześć Ci! i chwala!

CZY DUCH ŚWIĘTY BĘDZIE ODJĘTY?

MJAKIEM ZNACZENIU praca Ducha Świętego będzie dla chrześcijan skończoną? Odpowiadamy, nie prędzej aż będziemy narodzeni z ducha. Nasza Głowa — Pan nasz Jezus Chrystus, narodził się z ducha już więcej jak 1800 stuleci temu a my jako członki Jego ciała musimy i będziemy Go na-

śladować do tego samego życia; i przez tą samą moc Ducha Świętego. Narodzenie się naszej Głowy zabezpiecza narodzenie się Jego ciała we właściwym czasie.

Gdyby tak było, jak niektórzy twierdzą, że Chrystus jako Głowa ma powrócić do Swego kościoła pod zasłoną ciała by uzupełnić wybór Swego kościoła i że

wtenczas z powodu Jego przyjścia Duch Święty ma być odjęty, czy nie byłoby to dowodem, że Duch Święty nie jest kompetentnym do tej pracy, do której był przeznaczony przez samego Pana, mianowicie: Przewadzenie Jego ludu we wszelkiej prawdzie — aż do narodzenia.

Duch Święty jest reprezentantem Chrystusa w nas. Św. Paweł używa te zdania "Duch Boży", "Duch Chrystusowy" i "Chrystus w nas" na przemian. (Rzym. 8:9, 10.) Więc teraz, jeżeli zewnętrzny widzialny Chrystus jest wyższym nauczycielem od Chrystusa w nas, to nie byłoby stosownem dla nas, ażeby Chrystus odszedł a zesłał nam Swego Pocieszyciela.

Ale jest Chrystus, który mieszka w nas, czyli mieszkanie Ducha Świętego, które czyni nas chrześcijaninami albo synami Bożymi. (Rzym. 8:8-17) To jest rzeczywistość i jedyna różnica pomiędzy nami a ludźmi światowemi. On rozpiera się z człowiekiem światowym, by przyprowadzić go do Boga; lecz on mieszka tylko u chrześcijan. W ten sposób możemy pojąć działalność Ducha Świętego, (dla jakiejś specjalnej przyczyny) która zaprzestaje się rozpierać z człowiekiem, tak, jak Bóg mówił do Noego: "Nie będzie się wadził duch mój na wieki z człowiekiem"; lecz w żaden sposób nie możemy zrozumieć sposobu odjęcia Ducha Świętego od chrześcijan, chyba, że przestaje być chrześcijaninem. Odejmiście Ducha Świętego od kościoła, a pozostanie nic innego, jak tylko zwykłą gru-

pą naturalnych ludzi — ludzi według ciała. "Przetoż którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was: a jeżeli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego." Rzym. 8:8, 9.) Jedyńy sposób, przez który działalność Ducha Świętego może być skończona; jest osiągnąć doskonałość. W tym sensie apostoł Paweł pisze o niektórych rzeczach, które mają przestać — prorocтва, języki i umiejętność 1 Kor. 13:8; lecz apostoł pojaśnia to: "Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczy się." (w wierszach 9 i 10) Dalej on mówi, dziecko przestaje być dzieckiem, gdy staje się dorosłem. (wiersz 11) "Albowiem teraz widzimy przez zwierciadło, ale na on czas twarzą w twarz". Jest tylko jeden możliwy sposób, przez który zaprzestajemy być spłodzonymi a stajemy się narodzonymi dziećmi Bożymi — przez narodzenie się. Boski plan postępuje do doskonałości.

Że jest możebnem, że możemy być narodzeni z Ducha, a jeszcze przez jakiś czas pozostawać jako naturalni ludzie, jak pozostawał Chrystus, gdy zmartwych został wzbudzony, tego nie zaprzeczamy. Tak może się stać. Lecz Duch Święty nie może być odjęty z jego działalności aż jego praca będzie ukompletowana.

*Art. napisany przez W. T.—1880.
J.H. Gajon Str. 32.73*

OBMOWA I ZŁE DOMYŚLANIE SIĘ.

WIELE jest takich osobliwych wykrętów, które upadła natura używa w swem próbowaniu na przytłumianie głosu sumienia. My znaleźmy ludzi, którzy uznawali rozkaz Pisma Św. przeciw oszczerstwu, obmowie i złemu domyślaniu, a którzy byli jednak tak zagmatwani w tym przedmiocie, i tak nie przyzwyczajeni do badania swego własnego prowadzenia się, że oni wyrzekli oszczerstwo w tem istnem technieniu, w którym wyrazili swą silną naganę na obmowę. Aby uniknąć takiego stanu zamieszania, dobrze jest zapamiętać jasną definicję tych wyrazów.

OSZCZERSTWO CZYNNIKIEM W ANARCHJI.

Oszczerstwem jest wszystko co jest wyrażone z intencją szkodenia drugiemu, bez względu na to, czy owe oświadczenie jest prawdziwe czy fałszywe. Tak prawo Boże jak i prawa ludzkie zgadzają się na to, że taka krzywda jest bezprawiem. Prawdą jest, że wiele oszczerców nie są wcale pociągani do odpowiedzialności; prawdą także jest, że wiele wydawców gazet i to w pokaźniej liczbie uszło kosztownych procesów odszkodowania za paszkwile oszczercze, na podstawie, że umieścili to jako wiadomość, która właściwie należy dla ludu. Mężowie zajmujący publiczne stanowiska, uważają za dobrą politykę, dozwolić na ujście zwykłemu oszczerstwu bez zwracania uwagi, re-

alizując, że wiele z fałszywych oświadczeń uczynionych przez prasę przeciwnej strony, będzie właściwie przyjęte jako fałszerstwo.

Skutek publicznego oszczerstwa jest nader szkodliwy i sprowadza stopniowy wzrost oszczerstwa między ludem. Ten stan działa niezawodnie zło dla nich samych jak i dla ich instytucji. Urzędnicy rządowi i inni ludzie tym sposobem oczerniani, tracą swój wpływ na dobre nad niższymi klasami, którym, tym sposobem, dopomaga się dzień po dniu do większego bezprawia, a które tym sposobem są przygotowywane na okres anarchji. o którym Pismo Św. mówi, że jest blisko.

OBMOWA WSKAZÓWKĄ NIEPOBOŻNOŚCI.

Obmowa obejmuje wszelkie zniesławiające lub szkodliwe uwagi przeciw drugim wymierzone — słowa nienawiści, złości, zazdrości lub sporu — obejmuje wszystko co skrzywdziłoby kogo w jakimkolwiek stopniu. Nawet niekomplementne uwagi względem kogo, które szkodzą jego reputacji, są obmową, chociaż owe niekomplementne oświadczenie jest prawdziwe.

Wszystkie nasze słowa, są przez Pana przyjęte za wskazówkę serca. Jeśli nasze słowa są świegotliwe, błahe, niegrzeczne, niewdzięczne, buntownicze lub niewierne, to On sędzi serce stosownie do tego, na tej

zasadzie, że "z obfitości serca usta mówią". (Mat. 12:34.) Tym sposobem we wszystkich różnorodnych okolicznościach codziennego życia, nasze słowa nieustannie świadczą przed Bogiem o stanie naszych serc.

Podobieństwo Boże nie może niezawodnie obejmować jakiej szkodliwej ulotki, jakiej nieczystej lub szkodliwej rozmowy, jakich niewiernych lub buntowniczych słów. Niech wszelkie takie rzeczy będą oddalone od tych, którzy mianują imię Chrystusa w szczerości i w prawdzie.

Najpotężniejszym członkiem ludzkiego ciała jest język. Jak i Pismo Św. mówi, możebną rzeczą jest chwalić nim Boga lub krzywdzić ludzi. Możebną rzeczą jest nie tylko krzywdzić nim tych, którzy są w obrębie doniosłości naszego języka, lecz nasze słowa mogłyby rozprzestrzenić swój wpływ na cały świat i od pokolenia do pokolenia. Najcudowniejszą władzą, jaką nam Bóg dał, jest nasz język. Powiedziano także, że wszelkie doświadczenia życiowe powiększają się gdy są językiem przedstawione. Myśli, gdy są wyrażone, wrażają się głęboko na umysł. My niezawodnie powinniśmy strzedz naszych języków. — Jak. 3:9, 10.

ZŁE DOMYŚLANIE WSKAZÓWKĄ NIECZYSTEGO SERCA.

Złe domyślanie składają się z wyobrażenia sobie, że złe pobudki znajdują się poza słowami i uczynkami innych. Złe domyślanie, pochodzące ze serca nie zupełnie poświęconego, przypisze jakąś samolubną lub złą pobudkę każdemu dobremu uczynkowi. Ta forma grzechu jest ukłasyfikowana przez apostoła Pawła, jako przeciwna słowom naszego Pana Jezusa, sprzeciwiająca się pobożności, i jako pochodząca od tego samego ducha co zazdrość i spór — uczynki ciała i djabła. — 1 Tym. 6:3-5; Gal. 5:19-21.

Ci, którzy wydoskonalili tego ducha miłości, który "nie myśli złego", rozwinęli swe charaktery i stali się tymi, którzy mają prędkie wyrozumienie w bojaźni Pańskiej (Izaj. 11:3) ONI BĘDĄ OSTROŻNI tam, gdzie jest nawet i pozór złego, gdy zarazem będą unikać przypisywania złych intencji, dopóki nie będą przymuszeni zgodzić się na to przez niezaprzeczony dowód. Daleko lepiej przystać na jakie małe ryzyko i ponieść jakieś drobnostkowe straty, niż obwinić nawet i jedną niewinną osobę. Pan, który polecił nam nasz sposób postępowania w rzeczach takiego rodzaju, jest obficie zdolny wynagrodzić nam jakiegokolwiek straty doznane w postępowaniu za Jego doradą.

PRZYPISYWANIE DOBREJ POBUDKI JEST MIŁOSIERNEM.

Prawdziwy chrześcijanin będzie wydoskonaliał takie usposobienie w sobie, aby mógł myśleć miłosiernie o słowach i postępkach innych i aby mógł przypuszczać, że ich intencje są dobre, dopóki nie posiada stanowczego dowodu przeciw temu. Nawet i wtedy on pójdzie do obraziciela sam, według dorady u Mat. 18:15, a jeśli nadarzona okoliczność będzie wymaga-

ła tego, on weźmie i następne kroki, jako Pan rozkazał. — Mat. 18:15-17.

Zaawansowani chrześcijanie, ze swego wysokiego wzoru ocenienia Boskiego Prawa, widzą, że w obliczu Pana, nienawiść znaczy MORDERSTWO, oszczerstwo znaczy ASSASYNACJE, a zniszczenie czyjej reputacji, znaczy KRADZIEŻ. Jakiegokolwiek z tych rzeczy czynione w Kościele między wyznającym się ludem Bożym są podwójnie złe — kradzieżą lub morderstwem BRATA. — 1 Jan 3:15.

Pismo Św. zaprawdę z mocą oświadcza, że naturalne serce jest najzdrażliwsze nadewszystko i najprzewrotniejsze (Jer. 17:9.) Ci, którzy obmawiają i praktykują złe domyśliwanie, którzy i próbują usprawiedliwić się ze swego prowadzenia się nigdy nie wstąpili do szkoły Chrystusowej, albo też należą do klasy niemowliat, ponieważ oni nie zdają się wiedzieć, że ich duch nie jest duchem braterskiej miłości.

ODMIENNE SPOSOBY ZŁEGO PRZEDSTAWIENIA INNYCH.

Fałszywe świadectwo stosuje się nie tylko do wymawiania fałszerstwa, lecz także do jakiegobądź formy złego przedstawienia, czy to przez bezpośrednie oświadczenie, czy też przez takie pośrednie oświadczenie, że mylny wniosek możnaby z niego wydobyć. Można świadczyć fałszywie i przez skinienie głowy, przez poruszenie ramienia lub nawet przez milczenie wtedy gdy się powinno mówić.

Jedną z najtrudniejszych widocznie nauk dla chrześcijanina do nauczenia się gruntownie, jest NAKAZEM Mistrza, że oni powinni iść sami do owej osoby, jeśli mają co nieprzyjemnego do powiedzenia względem brata lub siostry, albo jaki krytycyzm dotyczący się prywatnego życia drugiego do przedstawienia (Mat. 18:15-17.) Być może, że Szatanowi nie udaje się tak dobrze w zaszczepianiu korzeni gorzkości, które wydają nieporozumienia, gniew, złość, nienawiść spór i inne uczynki ciała i djabła, w jakikolwiek inny sposób, jak w odstraszeniu ludu Pana od posłuszeństwa względem nakazu Pana.

MIŁOŚĆ ŚRODKIEM ZAPOBIEGAWCZYM PRZED ZŁEMI MYŚLAMI.

Prawo miłości zakazuje ludowi Pana postępować za szkodliwym przykładem świata. To prawo każe milczeć tym wszystkim, którzy uznają owego wielkiego Prawodawcę, mówiąc: "nikogo nie lżyjcie". (Tyt. 3:2.) Oprócz tego, ono oświadcza się przeciw złym myślom, złym podejrzaniom i złym domysłaniom: Miłość nie myśli złego". (1 Kor. 13:5) Miłość napełniająca nasze serca, nie tylko przeszkodzi złemu prowadzeniu się i szkodliwym słowom, lecz także niedopusci złych myśli.

Ów Wielki Nauczyciel, w celu wywarcia w umyśle ważności tego przedmiotu, oświadcza przed uczniami w Jego szkole: "jakim sądem sędzicie, takim sądeni będziecie," (Mat.7:2.) On również uczy ich modlić się, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" (Mat. 6:12, 14, 15.) Dalej, On o-

świadcza: "Jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych upadków ich, tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam" (Mat. 18:35.) Jeśli my skarbimy w swem sercu mściwość przeciw drugim, to Ojciec niebiański nam także nie odpuści.

CZYSTOŚĆ SERCA — TO ZAAWANSOWANY STOPIEŃ UCZNIOSTWA

Ci chrześcijanie, którzy są starszymi w szkole Chrystusowej, a którzy przeto są uzdatnieni dla uczenia innych, są czystymi nie tylko ZEWNETRZNIE lecz także i WEWNĘTRZNIE. Oni są omyci przez wodę Słowa Bożego, z nikczemności i plugactwa cielesnego. Oni nie są kontrolowani żądzami i słabościami upadłego ciała i ducha światowego, bo nie są dłużej niewolnikami grzechu. Oni nie przynoszą owoców niesprawiedliwości — złości, gniewu, nienawiści, sporu, oszczerstwa, obmowy, złego domyślenia. — 2 Kor. 7:1.

Czyste serce oznacza czystość woli, intencji lub zamiaru, które jak igła magnesowa zwracająca się do bieguna, zawsze zwraca się ku sprawiedliwości. Chociaż jaka nagła lub silna pokusa może na chwilę ściągnie je przez słabość cielesną, na lewo lub na prawo, to jednak ono szybko odzyska swe normalne stanowisko, które jest stanowiskiem wierności względem prawdy i sprawiedliwości. Czyste serce miłuje sprawiedliwość, a pogardza nieczystością i niesprawiedliwością. Ono miłuje czystość osoby, ubrania, mowy i obyczajów. Ono rzekoszuje się towarzystwem czystych ludzi, a unika wszystkich innych, wiedząc, że złe rozmowy psują dobre obyczaje. — 1 Kor. 15:33.

My powinniśmy bystrze odróżniać czystość serca, woli, intencji od absolutnej czystości każdego postępu, słowa i myśli; ponieważ, choć ta pierwsza czystość jest możebna, to ostatnia jest niemożebną tak długo, jak posiadamy nasze śmiertelne ciała i jesteśmy otoczeni naszymi niesprzyjającymi warunkami teraźniejszymi. WZÓR przed nami wystawiony jest: "Bądźcie wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebie doskonały jest". (Mat. 5:48.) My mamy się nieustannie mierzyć tym wzorem, a nie wzorem drugich; a do tego wzoru mamy starać się przyrównać nasze wszelkie prowadzenie naszego życia, jako i rozmyślania serc naszych. — 2 Kor. 10:12; Ps. 19:15.

Lecz tylko nasze wole (serca), były dotychczas przeistoczone i odnowione. Nasze niedoskonałe ziemskie naczynia, w których my mamy ten skarb, nie zmieniają się prędzej jak w naszym zmartwychwstaniu. Dopiero wtedy zostaniemy udoskonaleni w podobieństwie Boskiem. Lecz obecnie, cokolwiek niedorównywa czystości serca, woli, intencji, nie może być Bogu przyjemnym i nie może przynieść nam błogosławieństwa. — 2 Kor. 4:7; 1 Kor. 15:52.

JAK UTRZYMAĆ CZYSTOŚĆ SERCA.

Ci, którzy zupełnie poświęcili swe serce Panu, stanowią tych, którzy są czystego serca pod prawem miłości. Lecz pomimo czystości ich serc, ich intencji, ich

woli, ci, aby wypełnić królewskie prawo miłości, mają walkę do stoczenia. Ci członkowie skażeni prawem samolubstwa przez odziedziczony grzech stojący w przeciwieństwie nowemu prawu, któremu oni zobowiązali się obietnicą — prawu MIŁOŚCI. — Rzym. 13:10; Jak. 2:8.

Jednak ich nieudolność do życia stosownie do wymagań tego nowego prawa, nie może wynikać z jakiego braku woli, jakiego braku intencji czystego, wiernego serca. Jakkolwiek oni niekiedy uchybili w odniesieniu zwycięstwa i jakkolwiekby im się niepowodziło, to jednak wszystko to może się stać jedynie z przyczyny słabości cielesnej i otoczeń przeciwnika, któremu ich czyste serca nie stawiały oporu.

Tutaj Pańskie obietnice są pomocne, upewniające ich, że On zna ich słabości i ułomności jak i chytryści djabła i wpływ ducha światowego, które są przeciwne duchowi miłości. On mówi im, że mogą udać się swobodnie do tronu łaski, aby tam otrzymali miłosierdzia względem ich uchybień w życiu stosownem do owego wysokiego wzoru do którego oni starają się ich serca zastośować. On ich także upewnia, że oni mogą uzyskać łaskę dla pomocy w każdym razie potrzeby. — Żyd. 4:16; Efez. 6:12.

Korzystając z tych litości i przywilejów obmyślonych przez naszego wielkiego Arcykapłana, oni są uzdolnieni bojować dobry bój przeciw grzechowi, odpiierać ataki teczę na ich serce, i wypędzić go, jeśli mu się poszczęściło z wkroczeniem w ich ciało.

Tym jedynym sposobem, może chrześcijanin zachować czystość serca i utrzymać swe stanowisko jako bojownik dobrego boju, jako jeden ze zwycięzców świata i ducha tegoż.

SIEBIE — OSZUKUJĄCE NIECZyste SERCE.

Umysł cielesny zawsze starać się będzie wejść w spółkę z nowym umysłem, i będzie zawsze gotowy do przyjęcia miłości za regułę życia pod PEWNYMI WARUNKAMI. Umysł cielesny wolałby rozpoznawać miłość w słowach, we wyznaniu, w obyczajach tylko — formę pobożności bez jej mocy. — 2 Tym. 3:5.

Łagodne obyczaje, takie jakie miłość okazałaby, mogą być wykonywane i przez samolubne serce, zwodzące same siebie i starające się zwieść innych. Na wargach może być uśmiech, słowo pochwały, grzeczności i łagodności, podczas, gdy w sercu mogą być uczucia samolubstwa, gorzkości, chrapki, zawziętości. Pod sprzyjającymi warunkami, te ukryte popędy grzechu w ciele, mogą okazać się mniej lub więcej starannie wysłowionem oszczerstwem, złem za złe albo obeldze. Lub takowe, nadal rozjątrając się w sercu, mogą gdy sposobność na to staje, wywołać gniew, nienawiść, złość, spór i inne bezbożne uczynki ciała i djabła, całkiem przeciwne sposobowi życia nowego serca i w niezgodzie z przykazaniem prawa Nowego Stworzenia — Miłości. — 2 Tym. 3:13; Rzym. 7:5; Gal. 5:19-21.

My mamy mieć jasno przed naszymi umysłami ów fakt, że OSTATECZNYM CELEM wszystkich boskich czynów z nami i dla nas, i ostatecznym znaczeniem

wszystkich boskich obietnic nam uczynionych, jest rozwój MIŁOŚCI, która jest podobieństwem boskiem, albowiem Bóg jest miłością. Aby ta miłość mogła rozwinąć się w nas w znaczeniu i w stopniu zamierzonym przez Pana, ona musi pochodzić z czystego serca, w zupełnej zgodzie z Panem i z Jego prawem miłości, lecz całkiem przeciwna przeciwnikowi i jego prawu bezbożnej pychy, zazdrości i samolubstwa. — 1 Tym. 1:5.

MIŁOŚĆ ROZWINIĘTA PRZEZ ZASADY SPRAWIEDLIWOŚCI

Aby mieć ten rodzaj miłości w jej właściwym rozwoju, potrzeba posiadać dobre sumienie, należycie uregulowane Pismem Św.; badanie Słowa Bożego jest przeto nader ważną rzeczą. Rozmyślanie nad Zakonem Bożym jest także potrzebne. My musimy poznać ów fakt, że są przykazania Boże ZASADAMI i że te zasady mają być wcielone w nasze charaktery.

Innymi słowami, my mamy posiadać umysł Chrystusowy. (1 Kor. 2:16.) Apostoł mówi: "duchem postępujcie a pożądrości ciała nie wykonywajcie". — Gal. 5:16.

To napomnienie znaczy, że my powinniśmy strzedz wszystkich naszych postępów życiowych jak i wszystkich naszych słów; albowiem takowe są źródłem błogosławieństwa, lub też złego dla nas i dla innych. Jako w sercu swoim człowiek myśli, takim też i jest (Przyp. Sal. 23:7.) Niektórzy mogą innych na pewien czas oszukiwać, lecz Pan wie czy my staramy się zadowolić Go, czy nie.

My mamy starać się zadowolić Pana we wszystkich rzeczach i czuwać nad zewnętrznym prowadzeniem się, ażeby nasze postępowanie w życiu było oględne. Nawet choć wiemy, że świat weźmie nasze najlepsze myśli i starania za obłudę, to jednak nasza droga jest wyraźnie wyznaczona — droga Pana — droga mądrości.

W. T. 1912. - 33

SPOSÓB KUSZENIA MATKI EWY

"A WĄŻ BYŁ CHYTRZEJSZY OD WSZYSTKICH ZWIERZĄT POLNYCH, KTÓRE UCZYNIŁ PAN BÓG; TEN RZEKL DO NIEWIASTY: TAKŻE TO (JEST), ŻE WAM BÓG RZEKL. NIE BĘDZIECIE JEDLI Z KAŻDEGO DRZEWA SADU TEGO?"

— 1 Moj. 3:1

NAUKA PISMA ŚW., że Bóg nie uznaje grzechu, znaczy, że On nie praktykuje grzechu. On nie popełnia grzechu i go nie toleruje. On nie jest asystentem grzechu. On nie może patrzeć na grzech z jakimkolwiek stopniem względności. On nie okazuje względu, ani światła na poparcie, ani nie zwraca oka na cokolwiek grzesznego, ale przeciwnie On odwraca się od tych rzeczy. On nie ma najmniejszej sympatji do cokolwiek grzesznego.

Jeśli przeto człowiek byłby grzeszny w najwyższym możebnie stopniu, Bóg nie miałby jakiegokolwiek dla niego współczucia. Pismo Św. podaje nam myśl, że człowiek nie jest tym sposobem grzesznym w najwyższym stopniu, lecz że on jest grzesznym z powodu słabości i że te słabości miały swój początek w nieposłuszeństwie ojca Adama; a kara śmierci ojca Adama przyszła na niego jako wynik z jego nieposłuszeństwa, jak jest zapisane w 1 Moj. Bóg zamierzył odkupić człowieka od przekleństwa i zamierzył dać mu zupełne pojednanie ze Sobą przez Restytucję, która ma być dokonana przez naszego Pana Jezusa pod Królestwem Mesjasza, dlatego, że człowiek jest grzesznikiem z natury raczej niż ze swej woli własnej.

Tacy, którzy nie zastosują się do praw i reguł tego Królestwa, będą poczytani za rozmyślnych grzeszników. Bóg nie spojrzy na nich z jakimkolwiek stopniem względności. On od nich odejmie wszelkie prawo i przywilej. Oni będą wytraceni, jak jest napisane, że "wszystkich niepobożnych (Bóg) wytraci," we Wtorej Śmierci. — Ps. 145: 20.

ZWIEDZENIE PRZEZ NASTRĘCZENIE UMYSŁOWE.

Można i powiedzieć, że istnieje inteligentny grzech. Ci, którzy znają dobre, a czynią złe, są rozmyślnymi grzesznikami. Owym wielkim rozmyślnym grzesznikiem, podług Pisma Św. jest Szatan. Czytamy więc, że on był mordercą od początku i nie został w Przędzie. (Jan 8:44.) On zamordował nasz rodzaj przez swoje oszukaństwo. On nie powiedział prawdy, lecz złe ją przedstawił. On powiedział Ewie, że ona NIE UMARŁABY gdyby zjadła ze zakazanego owocu; a że otrzymałaby mądrość i znajomość taką, jakiej się domagała. Nie rozumiemy tego, że Szatan to uczynił w bezpośredni sposób, lecz przez węża.

Podług Pisma Św., wąż wtenczas nie czołgał się, lecz stał w inteligencji następnie po pierwszych naszych rodzicach. Szatan użył tego węża w celu doradzenia Ewie, aby stała się nieposłuszną Stworzycielowi. Ewa powinna była mówić: "Któż to jest co poucza mnie, abym nie słuchała tego wielkiego Stworzyciela, który uczynił człowieka?" Ta pokusa nasunęła się jednakże, w nader zwodniczy sposób. Wąż nie przemawiał słowami, lecz widocznie za pomocą uczynków. On nieustannie przychodził do drzewa, którego owocu Adamowi i Ewie wzbroniono jeść, i jadł z owocu tegoż.

Matka Ewa widziała, że wąż jadł z owocu i że był najmądrzejszy ze wszystkich zwierząt. Wówczas wytworzyła się jej myśl, że przyczyna, dla której wąż był najmądrzejszy ze wszystkich zwierząt była ta, że on jadł z drzewa, jadł owoc zakazany. Następnie nasunęła się myśl, że przyczyna dla której oni nie mieli jeść owocu z drzewa, była ta, że byli powtrzymywani

od stania się tak rozumnymi jakto oni pojmowali, że mogliby się stać. W końcu, ta myśl została następczo: "Jeśli zjecie z owocu tego drzewa, to wpływ tego owocu, nad wami wywarty, uczyni was podobnymi do samego Boga. Będziecie wszystko wiedzieli". Tak więc to, stanowiło owe ważne zwiedzenie, które przyszło na Ewę, było tą pośrednią nauką, podaną z opętaniem węża przez Szatana.

ZDEGRADOWANIE WĘŻA NIE JEST NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ.

Ktoś mógłby argumentować, że matka Ewa nie zgrzeszyła. My mówimy: właśnie, że zgrzeszyła. Ona wiedziała, że nie miała prawa gwałcić rozkazu, który otrzymała. Każdy co czyni złe umyślnie, popełnia grzech. My moglibyśmy w takim razie uniewinnić i człowieka, który ukradnie tysiąc dolarów. On wie w tym razie kradzieży, że kradnie tysiąc dolarów. Złe zostało popełnione, mniejsza o to czy go kiedy za-aresztują czy nie.

Innymi słowami mówiąc, to złe poczyna się w sercu, z gotowością lub ze zamiarem czynienia złego. Taki jest grzesznikiem — przestępcą prawa. Tak więc i Ewa była przestępczynią prawa i w tem znaczeniu była wystawiona na karę. Wąż jednakże nie był moralną istotą, tak, że on miał otrzymać osobliwą karę jako przestępca. Tym przestępcą był Szatan, który będzie wytracony jak i ci wszyscy, którzy posiadają jego ducha, jego usposobienie.

Wężowi jednakże została wymierzona kara — nie w celu ukarania go, bo on nie uczynił czego takiego co było przeciwne jego naturze, lecz w celu uczynienia

węża synonimem grzechu, dlatego, że on był narzędziem grzechu. Wąż stał się symbolem grzechu i Szatana. Gdy dzieci Izraela stali się nieposłusznymi na puszczy, Bóg pozwolił na kąsanie ich przez węzów ognistych. On polecił Mojżeszowi wzniesienie miedzianego węża na drągu, aby ten, który wejrzał na niego, mógł żyć. (4 Moj. 21:6-9.) Pan nasz mówił, że "jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3:14, 15.) Tak jak Mojżesz podniósł węża na puszczy dla uzdrowienia ludu, tak wszyscy mogą być uzdrowieni przez udanie się z ufnością do naszego Pana o potrzebną pomoc.

Wężowi nie stała się jaka niesprawiedliwość wtedy, gdy Bóg wyrzekł: "Na brzuchu twoim czołgać się będziesz". Bóg nie zawarł przymierza z kim innym jak tylko ze Swemi rozumnymi stworzeniami. Tak więc, jeśliby wół został zdegradowany do stanu żaby — to zdegradowanie nie byłoby gwałceniem sprawiedliwości. Wąż i inne zwierzęta posiadają życie jako niezasłużoną łaskę od wielkiego Stworzyciela. Nie ma stworzenia, które miałyby najmniejsze prawo wypytywania się o błogosławieństwach i przywilejach, które miałyby na nie spływać. W zdegradowaniu danego zwierzęcia jedynie z jednej formy życia w inną, nie znajdowała się niesprawiedliwość. To jednakże jest nauką, pokory, która była mniej więcej pożyteczną przez całe 6000 lat historii człowieka i będzie pożyteczną przez całe Mesjaszowe zbliżające się chwalebne panowanie sprawiedliwości.

W. T. 1913-149

ODRODZENIE ŚWIATA I KOŚCIOŁA

"WY, KTÓRZYŚCIE POSZLI ZA MNĄ, W ODRODZENIU, GDY USIĄDZIE SYN CZŁOWIECZY NA STOLICY MAJESTATU SWEGO, BĘDZIECIE I WY SIEDZIEĆ NA DWUNASTU STOLICACH, SĄDZĄC DWANAŚCIE POKOLEŃ IZRAELSKICH."

Mateusz 19:28.

WIELU ze słuchaczy zapewno było poruszonych, gdy mówca oświadczył, iż członkiem Kościoła Chrystusowego nikt nie może być, oprócz odrodzonych i że to Jezus oświadczył, gdy powiedział: "Musicie się znowu narodzić", jeżeli chcecie być uczniami moimi. Nauka o tym przedmiocie poszła w zapomnienie może być z tego powodu, że serca chrześcijan stawały się czulszemi.

Wielu nie może myśleć na wspomnienie, że wielkie masy ludzi — krewni, przyjaciele, znajomi, jak i wielkie zastępy nie będąc odrodzone lecz oddane w ręce złych duchów — na wieczne męki. Przeto chrześcijanie pomijają naukę Pisma Św. i starają się wmówić w siebie, iż odrodzenie nie jest potrzebne, ponieważ znają wielu nieodrodzonych, którzy zasługują lepszej doli niż wieczne męki.

Trudność, jaką napotykamy w rozważaniu tego przedmiotu, jest ta sama, jaką tak często spotykamy w innych sprawach, to jest silnie zakorzenione błędy

w umysłach ludzkich, które czynią naukę Pisma Świętego niemożliwą do przyjęcia. Teraz jednak badający Pismo Św. widzą, że odrodzenie świata w Tysiącleciu, obiecanie w Słowie Bożem, wielce różni się od odrodzenia przeznaczonego dla Kościoła wieku ewangelicznego. Gdy wnikniemy w naukę Biblii, która uczy, że zmarli śpią i nic o sobie nie wiedzą, lecz wyczekują przebudzenia przy zmartwychwstaniu, gdy światu będzie dana możliwość odrodzenia to zauważymy, że odrodzenie Maluczkiego Stada nie przeszkadza odrodzeniu się świata. Przeciwnie, odrodzony Kościół wieku ewangelicznego zostanie połączony z Chrystusem i przyczyni się do odrodzenia świata.

To przedstawia całą sprawę w innym świetle. Ci, którzy teraz są odrodzeni, nazywają się wybranymi. Tacy mają szczególnie zamiłowanie sprawiedliwości i nienawidzą zła, a w dodatku posiadają wiarę w Boskie obietnice. Dla tych obietnic, ćwiczeń i różnych doświadczeń, przez które przechodzą w życiu ci wybrani,

po odrodzeniu stają się uzdolnionymi do służby Bożej tak w teraźniejszym jak i przyszłym czasie.

ODRODZENI DO ODMIENNEJ NATURY.

Inny jeszcze szczegół powinno się tu zauważyć, mianowicie ten, że proces odradzania w teraźniejszym czasie jest w celu zgromadzenia Kościoła, to jest wybranych Bożych, do odmiennej natury. Ich odradzanie rozpoczęło się z chwilą gdy otrzymali Ducha Świętego po ofiarowaniu się na wyłączną służbę w imieniu i przez zasługi Odkupiciela. Odradzanie ich trwa podczas ich życia w miarę jak rosną w łasce znajomości i miłości, to jest na podobieństwo Syna Bożego. To oznacza przemianę i odnowienie, o których wspomina apostoł paweł: "Nie z uczynków sprawiedliwości, którebyśmy czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego".

Ludzie świadomi rzeczy nie zaprzeczają, że liczba ludzi odrodzonych jest stosunkowo bardzo mała, a nawet z pomiędzy chrześcijańskich narodów nie wielu się znajdzie którzy mogliby się tem poszczycić; zaledwie mała część ludzi religijnych, należących do Kościoła Chrystusowego, jest odrodzoną. Apostoł Paweł nazywa takich Nowem Stworzeniem w Chrystusie, dla których "stare rzeczy minęły, a wszystkie stały się nowymi" — to jest nadzieja, zamiary, dążenia, pragnienia i uczucia. Tacy przemienili się "przez odnowienie umysłu". — 2 Kor. 5:17; Rzym. 12:2.

NOWE STWORZENIE W CHRYSZTUSIE JEZUSIE.

Oświadczenie apostoła Pawła, że wszyscy odrodzeni są Nowem Stworzeniem w Chrystusie Jezusie bynajmniej nie może być bez znaczenia. Apostoł przy wzmiance o tej klasie mówi, że tacy zostali spłodzeni z Ducha Świętego, przez Słowo Prawdy. Zaś Św. Piotr mówi, że Bóg "darował nam (odrodzonym) największe i kosztowne obietnice; abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury; (2 Piotr 1:4.) Słowa powyższe dowodzą, że powołani, będąc teraz natury ludzkiej, przez otrzymanie Ducha Świętego stają się odmiennej natury", a w porównaniu ze światem oni są Nowem Stworzeniem — to jest stworzonym ponownie.

Pismo Św. wszędzie pokazuje, to Nowe Stworzenie jest tymczasem zarodkiem i musi się rozwijać a przy zmartwychwstaniu dopiero stanie się zupełnym stworzeniem. Pismo Św. poucza nas również, że jeżeliby tacy zerwali przymierze z Bogiem i dobrowolnie grzeszyli, podlegają Wtórej Śmierci. Pismo Św. mówi także, iż wielu spłodzonych z Ducha Św. nigdy nie dojdą do uczestnictwa z Chrystusem Jezusem. Z powodu braku gorliwości i wytrwania w zaparcia samych siebie mogą dojść do podobnego stopnia duchownej natury — podobnej do aniołów, a nie do natury Syna Bożego, "który jest istnem wyobrażeniem istności Ojcowskiej".

Możemy przeto zauważyć, że tak ofiarowanie, jak i otrzymanie Ducha Świętego bynajmniej nie są małe-

go znaczenia, lecz bardzo poważne, a ponieważ prowadzą do wielkiego wywyższenia, zatem i odpowiednie warunki są do tego przywiązane: to jest pewne ograniczenie, próby, doświadczenia wiary i wierności. "Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim królować będziemy". — 2 Tym. 2:12; Rzym. 8:17.

"USIĄDZIECIE NA DWUNASTU STOLICACH SĄDZĄC".

Chrystus Pan zapewnił swych wiernych apostołów, że po przetrzymaniu odpowiedniej próby, ci co okażą się godnymi współuczestnictwa w królestwie Niebieskiem, w Jego Tysiącletnim Panowaniu — usiądą na dwunastu stolicach by sądzili i panowali. Szczególną chwałę i honor, które Bóg postanowił w Swym Wielkim planie otrzyma dwunastu apostołów. Paweł apostoł zapewnił zajmie miejsce Judasza. Chrystus oświadczył, że Jego wierni naśladowcy otrzymają udział w Jego królestwie, chwale i mocy: "Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom ja też zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego". — "Dam mu zwierzchność nad narodami". — Poganami — Obj. 3:21; 2:26.

Jest to bezwątpienia dla nas ważne, gdyż po pierwsze jest to nagrodą dla tych, w teraźniejszym czasie którzy są odrodzeni i otrzymali Ducha Św. i dla tych, którzy ostatecznie zostaną zrodzeni z Ducha przy pierwszym zmartwychwstaniu. Jak po spłodzeniu cielsnem musi nastąpić narodzenie, inaczej bowiem istota nie mogła by istnieć podobnie po spłodzeniu z ducha musi nastąpić narodzenie przy zmartwychwstaniu. Opisując zmartwychwstanie, Chrystus mówi: "Błogosławiony święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami, Bożymi i będą królować z nim tysiąc lat" — Obj. 20:6.

Lecz to nie jest wszystko: czas w którym Kościół będzie panował z Chrystusem w Jego Królestwie chwały, będzie czasem odrodzenia się świata — w Tysiącleciu. To jest, czego uczy nasz tekst: "Wy którzyście poszli za mną (wąską drogą zaparcia samych siebie w teraźniejszym życiu) w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn Człowieczy na stolicy chwały Swojej (podczas tysiącletniego Jego panowania), będziecie i wy siedzieć na dwunastu stolicach". Jakie to proste, wyraźne, wielkie i piękne! Czy ktoś z ludu Bożego, który oczyścił swe serce przez odrodzenie i wpływ Ducha Św. mógłby odnosić się nieprzyjaźnie do świata jeszcze nieodrodzonego i sprzeciwiać się myślom w powyższym tekście zawartym? Czy, przeciwnie tacy nie powinni się radować, że Ojciec Niebieski uplanował odrodzenie świata w czasie właściwym.

Samolubstwo i odmawianie innym obiecanych przez Boga błogosławieństw, jest dowodem, że umysł taki jest pod władzą grzechu. Miłość nie myśli nic złego, lecz spodziewa się wszystkiego i raduje się znajdując w Słowie Bożem różne obietnice, że wszystkie rodzaje

ziemi będą błogosławione przez nasienie Abrahama, Chrystus i Kościół. — Gal. 3:8, 16, 29.

CAŁY RODZAJ LUDZKI POTRZEBUJE ODRODZENIA.

Niektórzy ludzie sądzą, że Kościół w obecnym czasie potrzebuje odrodzenia, lecz nie widzą potrzeby odrodzenia świata, uważają oni, że odrodzenie Kościoła jest niezbędnym dla tego, że "ciało i krew nie może odziedziczyć królestwa Bożego". Muszą się znowu narodzić. Jeżeli Bóg zamierzył zbawić tylko Kościół, w takim razie nie byłoby Królestwa Bożego, Tysiąclecia, ani odrodzenia świata. Przeciwnie, w wielu miejscach Pismo Św. mówi o miłosierdziu Bożem dla świata, szczególnie zaś o miłości dla prawdziwego Kościoła, o który dba, jak o źrenicę oka. (Zach. 2:8.) Dowodem tego może posłużyć powszechnie lubiany tekst: "Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny", (Jan 3:16;) Bóg umiłował świat cały; dla całego świata ofiarował się Jezus, dla tego też cały świat będzie korzystał z tej ofiary. Chrystus nie umarł na próżno, albo jedynie za Kościół lub kilku wybranych, wielkie masy rodzaju ludzkiego — niewybrani, niegodni królestwa otrzymają błogosławieństwa, które dadzą im możliwość odrodzenia się — nie do odmiennej natury, lecz na wyobrażenie Boże utracone przez grzech.

Zatem odrodzenie się świata będzie odrodzeniem do doskonałej ludzkiej natury utraconej w Adamie, a odkupionej przez człowieczeństwo Chrystusa. Czas, który Bóg ustanowił na odrodzenie jest Tysiąclecie. Szatan nie będzie więcej księciem tego świata. Słowo Boże zapewnia nas, że na początku ponawiania Chrystusa, Szatan będzie związany, ubezwładniony, aby nie zwodził więcej narodów i nie przedstawiał światłości za ciemność, a ciemności za światłość.

Wielki dawca życia da możliwość odrodzenia się rodzajowi ludzkiemu, który umarł w Adamie, a odkupiony został przez śmierć Chrystusa na Kalwarji, aby przez to mieć możliwość otrzymania żywota wiecznego. (1 Kor. 15:21-23.) Gdy powstanie słońce sprawiedliwości i oświeci ziemię znajomością chwały Bożej, wtedy ciemnota, zabobony i przesady, jakoteż obrzydliwość grzechu znikną, wtedy wszyscy ludzie będą mieli możliwość dojść do znajomości chwały Bożej, nauczą się żyć i zostaną odrodzeni przez Dawcę żywota.

Udzielanie życia światu nie jest rzeczą wybranych tego wieku; życie powinno pochodzić od Dawcy życia, który przez ofiarowanie samego siebie zapewnił sobie prawo być dla świata Ojcem Wieczności. Jak Chrystus będzie wtórym Adamem dla świata przez odrodzenie go, tak Kościół będzie drugą Ewą, która w ciągu Tysiąclecia, będzie karmiła, będzie miała staranie i ćwiczyła posłusznych i chętnych, aby mogli powrócić do zupełnej harmonji z Bogiem.

Pod koniec tego chwalebego wieku Tysiąclecia, gdy wszyscy grzesznicy, będą wytraceni przez wtórą śmierć,

wypełnią się słowa z Objawienia, że wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi wołać będzie: "Chwała, cześć, moc i panowanie wieczne siedzącemu na Stolicy i Barankowi. Nie będzie więcej dysharmonji. Wola Boża będzie wtedy wykonywana na ziemi, jak teraz wykonywana jest w Niebie, wskutek czego ludzkość otrzyma w nagrodę żywot wieczny, gdzie nie będzie chorób, boleści i smutku — żywot, jaki jest obecnie udziałem aniołów.

RODZAJ LUDZKI PONOWNIE WYSTAWIONY NA PRÓBĘ.

Należy zauważyć, że Adam nie utracił żywota wiecznego i chociaż życie jego było doskonałe, i był wolny od śmierci, to jednak był on wystawiony na próbę, czy będzie posłusznym Bogu i czy będzie postępował w harmonji z Bogiem, aby mógł okazać się godnym żywota wiecznego. Gdy Adam i jego potomkowie zostaną wzbudzeni do życia, to nie znaczy, że tem samem otrzymają prawo do żywota wiecznego, lecz jedynie będzie to ponowną próbą, czy okażą się godnymi żywota wiecznego.

Ta nowa próba będzie dla Adama i całego rodzaju ludzkiego lżejszą, niż pierwsza z powodu większej umiejętności. Człowiek miał sposobność przekonać się o okropności grzechu, wkrótce będzie miał możliwość poznać błogosławieństwa sprawiedliwości i łaskę Bożą w Chrystusie. Ta znajomość odda wielkie zasługi tym, którzy z niej będą korzystać, gdy cały świat wystawiony na próbę żywota wiecznego w ciągu tysiąclecia stać będzie przed Białym Tronem. — Obj. 20:11, 12.

Bóg chce, aby wszyscy byli zbawieni, nie tylko od śmierci Adama lecz i od zaślepienia, którem Szatan zaciemnił nasz umysł (2 Kor. 4:4.) Bóg chce, aby wszyscy byli uwolnieni od następstw grzechu Adama. to jest śmierci i przyszli do znajomości Prawdy. Bóg zamierzył, aby ludzkość, posiadając znajomość Prawdy, mogła z niej odnieść korzyść przy nowej próbie, która została zapewnioną przez ofiarę Zbawiciela. Dla tego celu Bóg postanowił królestwo Chrystusowe, które najpierw ubezwładni Szatana, a wtedy uwolni rodzaj ludzki od zaślepienia, jak to czytamy u Izajasza 35:5. Bóg zamierzył, aby dzieło królestwa rozwijało się stopniowo i dla uzupełnienia się jego wyznaczył czas Tysiąclecia.

ODRODZENIE SIĘ RODZAJU LUDZKIEGO.

W ciągu wieku Tysiąclecia dziełem Jezusa Chrystusa, jako wtórego Adama, będzie odrodzenie całego rodzaju ludzkiego. Odrodzenie to rozpocznie się przebudzeniem ze snu śmierci stosownie do słów Mistrza: "Przyjdzie godzina, w której wszyscy, co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wynijdą. — Jan 5:28,29.

Wyjście z grobu będzie jedynie początkiem odrodzenia, będzie to dziełem przygotowawczym. Przebudzeni będą w tym samym stanie umysłu, w jakim znajdowali się wtedy, gdy popadli w stan śmierci to jest w stanie podobnym do tego, w jakim żyli na ziemi w owym

czasie. Zanim jednak będą mogli odrodzić się, muszą być przyprowadzeni do poznania Prawdy. Że ich oczy i uszy wyrozumienia będą otworzone, uczy nas Pismo Św.: "Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą." "Ziemia cała będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej". — Izaj. 35:5; 11:9; Habak. 2:14.

Znajomość miłości Bożej i możność powrócenia do łaski Bożej przez Jezusa będzie wtedy wszystkim jasno przedstawione; każdy będzie miał sposobność za-

decydować, czy chce i pragnie powrócić do ludzkiej doskonałości i żywota wiecznego. Wszyscy, którzy sposobność tę dobrowolnie odrzucają, umrą śmiercią wtórą. Ci zaś, którzy warunki Zbawiciela przyjmą, będą podlegać różnym ćwiczeniom, które stopniowo będą ich podnosić ku doskonałości ludzkiej umysłowej, moralnej i fizycznej, to jest do otrzymania tego wszystkiego, co było utracone przez nieposłuszeństwo Adama, a przywrócone przez posłuszeństwo Zbawiciela, aby świat mógł być odrodzony. W. T.

Pytania i Odpowiedzi

SPIŁODZENIE — Gdzie Ma Miejsce.

PYT. (1912) Gdzie spłodzenie z ducha ma miejsce?

ODP. — Ma miejsce tam, gdziekolwiek się znajdziesz kiedy oddajesz się Panu a On przyjmie poświęcenie twoje. Jeżeli Pan przyjmie twoje poświęcenie, On ci da Swego ducha, który oznacza przyjęcie.

Pytający możliwie miał inne pytanie na myśli; możliwie miał na myśli gdzie według urządzenia w Przybytku spłodzenie z ducha ma miejsce?

Jeśli ta jest myśl, moja odpowiedź by była, że jest pokazane przez przejście pod Pierwszą Zasłonę. Człowiek spłodzony z ducha żyje przez wiarę, którego ludzka wola umarła. Tylko tacy są uznani przez Boga i tacy są natychmiast poza Pierwszą zasłoną.

PYT. (1915) — Czy Kościół otrzymuje udział w namaszczeniu zaraz, czy też stopniowo?

ODP. — Wyrażenie "namaszczenie Duchem Św." różni się cokolwiek od wyrażenia "spłodzenie z Ducha". Myśl jaka się zawiera w wyrazie "spłodzenie" jest czynnością jednej chwili, natomiast wyraz "namaszczenie" oznacza czynność więcej stopniową. Znajdujemy się w procesie namaszczenia od czasu kiedy zostaliśmy przyjęci do rodziny Bożej, od czasu kiedy zostaliśmy uznani jako członkowie rodziny Chrystusa, kiedy otrzymujemy stanowisko w chwalebny gronie Królewskiego Kapłaństwa. Wiemy, że niektórzy nie otrzymają całkowitego pomazania. Niekktórzy z tych, którzy zostali przyjęci i spłodzeni z Ducha Świętego, jeżeli nie otrzymają całkowitego pomazania nie będą mogli należeć do Królewskiego Kapłaństwa. Będą mogli jednak należeć do Wiekiego Grona.

Uważamy, że wyrażenie: "Pomazanie Duchem" musi w sobie zawierać przeistaczający i łagodny rozwój, który przychodzi w miarę jak wzrastamy w łasce i znajomości, a nie jedynie czas gdyśmy zostali namaszczeni z Ducha Św., abyśmy mogli być przyjęci do rodziny Bożej.

PRZYKAZANIE NASZEGO PANA.

Siostry, Bracia, ukochani!
Którzy ufność w Panu macie;
Jesteście prześladowani,
Lecz przy Prawdzie wiernie trwacie.

Bo kto wiernie słów tych słucha,
Przy nich całym sercem stoi.
Tego wzmacnia Bóg przez Ducha
I niczego się nie boi.

To spuścizna apostołska,
Słowa te nam Mistrz zostawił:
"Niech serce w was się nie troska
Bóg wam będzie błogosławił."

Jeśli wy mnie miłujecie;
Słowa moje zachowajcie;
Gdzie ja idę, to wy wiecie;
Więc w miłości bratnie trwajcie.

Chociaż przyjdą doświadczenia,
Na was od fałszywych braci,
Bądźcie pełni przebaczenia;
Niech miłości nikt nie traci.

Kłótni, swarów, unikajcie
Choć przykrość wyrzadzi wam brat,
Lecz złem za złe nie oddawajcie;
Jam przez miłość zwyciężył świat.

Bądźcie wierni przykazaniu,
Które Ja wam zostawuję;
Bo w tem świętem pomazaniu,
Ojciec dzieło swe sprawuje.